
ZESZYTY NAUKOWE WYŻSZEJ SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ
W BYDGOSZCZY
Studia Pedagogiczne z. 28

Juliusz Jundziłł
Bydgoszcz

**ŻYCIE MAŁŻEŃSKIE
NAJWYŻSZYCH WARSTW SPOŁECZNYCH
RZYMU II WIEKU W KORESPONDENCJI
M. KORNELIUSZA FRONTONA**

Fronton (*Marcus Cornelius Fronto*) żył najprawdopodobniej w latach około 100–165. Trudno znaleźć wiele podobnych do tego okresów świetności i prosperity dla rejonów tak wielkich nie tylko obszarem, ale i potencjałem ludzkim oraz gospodarczym. W dodatku czasy, w których żył Fronto, są dość dobrze oświetlone źródłami o wielorakich aspektach.

Epokę tę otwiera podbój bogatej w złoto Dacji i choć zamykają kłopoty na granicy dunajskiej, które spowodowały znaczący kryzys militarny – potęga Rzymu nie uległa tak naprawdę zachwianiu¹.

Znaczny potencjał ludzki realizujący w pokoju zadania gospodarcze wieloma drogami (nie tylko w oparciu o siłę niewolniczą) oraz w wielu rejonach klimatycznych zapewniał względny dostatek żywności i dóbr materialnych. Zróżnicowanie klimatyczne pozwalało uzupełniać braki rynkowe powodowane klęskami żywiołowymi lub nieurodzajem. Nadwyżki produkcji umożliwiały istnienie gęstej sieci miast, dzięki której rozrastało się stabilne społeczeństwo.

Masowa często produkcja rzemieślnicza nie tyle dostarczała coraz to większych ilości produktów, co polepszała ich jakość. Dla średniej wielkości posiadaczy życie stawało się łatwiejsze, a otoczenie kulturowe bogatsze. Zróżnicowana

oferta rozrywkowa zapewniała coraz szerzej kształcącym się ludziom, przynajmniej na etapie elementarnym, zaspokojenie potrzeb duchowych².

Arystokracja – jak i inne warstwy w Imperium tego okresu także nabiera nowego wyrazu. Wielkość fortun w nieruchomościach i pieniądzach oraz kosztownościach była niejednokrotnie ogromna, choć zróżnicowana. Nie wszyscy oczywiście osiągnęli poziom cesarzy lub takich ich przyjaciół, jak Herodes Attyk, utrzymujący niemal całe prowincje. Przepych życia, wielkie możliwości finansowe nie szły w parze – jak u schyłku republiki – z egoistyczną, burzliwą polityką. Realizują się oni w obrębie swoich domen i prowincji, w których mają największe posiadłości oraz w centrum, w życiu pałacowym. Stają się podporą administracji cesarskiej, sami zresztą stanowiąc zbiorowość, spośród której rekrutowali się cesarze³.

Niejednolitą etnicznie i zróżnicowaną pochodzeniem grupę tę łączył wspólny poziom kultury – najczęściej na najwyższym poziomie wykształcenia retoryczno-filozoficznego. Prześiąknięta etyką stoicką głosząca konieczność służby społecznej najwybitniejszych jednostek, arystokracja często zachowywała się jak Marek Aureliusz i jego poprzednicy z dynastii Antoninów. Uznawali swoją pozycję nie jako realizację pragnienia władzy, ale konieczność służenia innym, budowania ładu w społeczności ludzkiej na wzór porządku kosmicznego. Zasługa to zarówno poziomu życia ogółu mieszkańców Imperium, którzy wypracowali podwaliny do takich postaw, jak i tworzonych przynajmniej od I w. p.n.e. teoretycznego modelu (np. Cyceron) idealnego członka społeczności⁴.

Retoryka będąca symbolem wykształcenia takich ludzi grała tu niepoślednią rolę. Wraz z filozofią nadawała wykształceniu zarówno walor teoretyczny, gimnastykujący umysł w rozumowaniu konceptualnym, jak i określała zasady wykorzystania wiedzy. Poczucie odpowiedzialności za czyny i słowa mające wieloaspektowe możliwości oddziaływać złych i dobrych uczulało na konieczność przewidywania skutków podejmowanych decyzji⁵.

Życie rodzinne w aspekcie wzorców i teorii było w pełni adekwatne do opisywanej tu sytuacji. W małżeństwie obowiązywało partnerstwo intelektualne, dążenie do wspierania się w rozwoju intelektualnym. Uznaje się dosyć powszechnie, iż silniejsza osobowość, bez względu na płeć, powinna mieć decydujące zdanie w przyjmowaniu strategii działania rodziny. Przestrzegano zasady porozumienia i zgodności w działaniu, co także dotyczy współodpowiedzialności za podejmowane działania. Choć czasem wymyka się filozofom narzekanie na kłopoty, które przynosi życie rodzinne, jego wartość nie ulegała podważeniu. Dzieci stają się jednym z najważniejszych składników egzystencji. Do nich będzie należała przyszłość, a więc przeniesienie obecnej stabilizacji na dalszy okres, a może nawet kariera rodziny.

W literaturze tego okresu dalej podkreśla się wagę związków opartych o *pietas* między rodzicami a dziećmi. Kariery dzieci były także karierami rodziców, zobowiązanych do jej umożliwiania i przyspieszania, za co należała się im wdzięczność i cześć także o podłożu religijnym⁶.

Jak na tym tle przedstawiają się dane o życiu małżeńskim zawarte w korespondencji Frontona, jednej z czołowych postaci czasów panowania Antonina Piusa i Marka Aureliusza?

Pochodził on z Cyrty w Numidii, ale jak wielu mieszkańców tego bogatego regionu cesarstwa – wcześniej i później – zrobił karierę w Italii, dostając się na dwór cesarzy⁷. Pochodził z bogatej rodziny, przypuszczalnie ekwickiej. Sam też był bogaty – miał duży dom na Eskwilinie (na terenie ogrodów Mecenas), a także wille w Kampanii. Odznaczył się za Hadriana, a później pełnił urzędy publiczne aż po konsulat w 143 r. Czynn timer uczestniczył w życiu środowiska literackiego, dwujęzycznego, eklektycznego, otwartego na wiele nurtów i kierunków kulturowych. Uprawiał piśmiennictwo retoryczne i historyczne.

Jako znany już adwokat i nauczyciel we własnej szkole retorycznej uznany został za godnego wychowywania Marka Aureliusza i Lucjusza Werusa, adoptowanych przez Antonina Piusa i przeznaczonych na następców⁸. Fronton stał się ich i ich przybranych rodziców przyjacielem, nagradzanym zaufaniem oraz odpowiedzialnymi funkcjami. Choć Marek Aureusz odsunął się od uprawianej przez Frontona retoryki na rzecz filozofii, dalej cenił swojego nauczyciela. Być może zbliżała ich do siebie tragiczna często sytuacja rodzinna, śmierć najbliższych⁹.

To, co zachowało się z twórczości Frontona odnaleziono dopiero na początku XIX w., więc późno jak na tak podstawowe źródła pisane do historii Rzymu. Są to listy łacińskie i greckie do Marka Aureliusza, Lucjusza Werusa i ich ojca Antonina Piusa. Korespondencja z przyjaciółmi (mniej liczna) oraz fragmenty innych rozpraw retorycznych i historycznych dopełniają obrazu zachowanych bardzo wycinkowo dokonań Frontona. Wartości temu zbiorowi dodają jednak odpowiedzi jego korespondentów, zwłaszcza Marka Aureliusza¹⁰.

Historycy literatury oceniają te listy i drobne utwory jako błahe, jak zresztą całą twórczość retoryczną tego rodzaju¹¹. Nie jest to dla nas ważne, gdyż mimo skłonności do formalnych zabaw stylistyczno-retorycznych zawierają wiele treści osobistych, które w dodatku można skonfrontować z kilku punktów widzenia. Zestawić można treści listów Frontona z odpowiedziami jego korespondentów, a listy Marka Aureliusza z jego *Rozmyślaniami*. Mamy też nieco testimoniów na temat Frontona zawartych w dziełach jego przyjaciół lub w ogóle współczesnych mu pisarzy¹².

Wspomniałem już o fragmentaryczności zachowanych dzieł. Nie można więc spodziewać się, iż z prezentowanych tam informacji o życiu rodzinnym Frontona,

Marka i innych uda się stworzyć zwarty system zapatrywań. Nie oznacza to, że nie można uporządkować tych danych i próbować korelować z innymi poglądami występującymi w tej epoce. Ich rozpatrywanie rozpocznę od problemów związanych ze stosunkami w małżeństwie. W dalszych planach leży charakterystyka zapatrywań na życie rodzinne, w tym sytuację dzieci w rodzinie i stosunku do nich, zadań wychowawczych rodziców i innych członków rodziny bądź osób z zewnątrz. W obrębie każdej z tych grup trzeba wyróżnić (o ile to będzie możliwe) przekazy Frontona i jego korespondentów. Z braku miejsca nie jest to jednak możliwe w tym artykule.

To, co wiemy o małżeństwie Frontona pochodzi z jego korespondencji. Żona, o greckim imieniu Gratia, była *clienta* matki Marka Aureliusza – jak uważa E. Champlin, ale sądzi on, iż urodziła się już w Italii. W 160 r. jego córka Gratia poślubiła Aufidiusa Victorina, więc małżeństwo z Gratią mogło nastąpić (o ile była to pierwsza córka i urodziła się od razu po ślubie) późno, bo w 135–140 r., czyli Fronton miał ponad 30 lat¹³. Nie było to jednak wyjątkowe, skoro podobnie postąpił np. Apulejusz, zawierając związek małżeński ze starszą o kilkanaście lat wdową, sam mając około 30 lat¹⁴. Natomiast Marek Aureliusz poślubił Faustynę w wieku 24 lat (urodzony w 121 r., małżeństwo w 145 r.), ale na to wpływ miały w znacznym stopniu względy dynastyczne¹⁵. W przeciwieństwie do związku Frontona małżeństwo Marka, może także ze wspomnianych już racji było dość burzliwe¹⁶. Na ten temat jednak nie mamy nic w analizowanej tu korespondencji.

Nie ma też zbyt wiele uwag o cechach kobiet – tematyka *Listów* nie bardzo temu sprzyjała. Natomiast z rozproszonych wzmianek i zwrotów kończących listy bądź inwokacji można odczytać pewne tendencje w ocenianiu związków małżeńskich, ideałów i postaw reprezentowanych przez małżonków lub wymaganych od nich.

Ogólny ton *Listów* wskazuje na docenianie kobiet. Częste przekazywanie pozdrowień przez Frontona matce Marka i odwrotnie; żonom Marka i Frontona, jak i córkom – nawet w wieku niemowlęcym – dowodzi braku dystansu między najwyższymi osobami w państwie a kobietami, które oficjalnie nie pełniły żadnych ważnych obowiązków. Zgodne jest to z ustaleniami badawczymi ostatniego okresu konstatającymi wysoką pozycją kobiet na dworze Antoninów oraz w ogóle w społeczeństwie i rodzinie epoki wczesnego cesarstwa¹⁷.

Wprost Fronton chwali tylko mądrość i wykształcenie kobiet – głównie w odniesieniu do matki Marka. Nie waha się, będąc sławnym retorem przyznać, iż greka jego listu może być mniej doskonała niż oczekuje tego korespondentka i prosi Marka o wgląd w jego treść oraz dokonanie poprawek, aby tym lepiej dogodzić wysokim wymaganiom Domitii Lucilli¹⁸. Mimo retorycznej przesady i okoliczności (matka Cezara) daje tym samym świadectwo przyjęcia postawy

akceptującej partnerstwo intelektualne z kobietami, co tworzy dobre ramy kształtowania poglądów na konstruowanie właściwych stosunków w małżeństwie i rodzinie. Taka postawa obecna była w piśmiennictwie rzymskim co najmniej od I w. p.n.e.¹⁹.

W terminologii dotyczącej stanowiska żony Fronto był tradycyjny i oficjalny, dotyczy to jednak wszystkich członków rodziny własnej i jego korespondentów. Marek najczęściej tytułowany był jako *dominus* (nawet jeśli przesyła mu ucałowania), a jego żona jako *domina*, widocznie zgodnie z dworskim obyczajem tych czasów. Nie oznacza to podległości, płaszczenia się, gdyż używa np. złożenia *domina dulcissima* – ale uznanie godności zarówno wychowanka pełniącego najwyższe stanowisko w państwie, jak i jego żony – poprzez partnerstwo także namaszczonej znaczeniem urzędów męzkowskich. Jak słusznie zauważa R. Kamieńnik termin ten miał w literaturze schyłku republiki nawet podłoże erotyczne, ale także wykazuje jego znaczenie w stosunkach rodzinnych jako *kochany*, *kochana* itp.²⁰. Marek Aureliusz tak samo nazywał w listach do Frontona swoją (dosłownie – *mea*) żonę, zwrot przyjął się widocznie nie tylko w stosunkach oficjalnych, ale i w prywatnej korespondencji (więc i w życiu domowym?). Podobne epitety stosowali w inskrypcjach nagrobkowych nawet niewolnicy i wyzwolenicy, często recypujący wzorce formowane przez górne warstwy społeczne. W sferze oficjalnej terminologii pozostaje *matrona*, termin na oznaczenie żony, kobiety dojrzałej i doświadczonej, matki²¹. To połączenie oficjalności z tonem familiarnym dobrze charakteryzuje relacje „pana męża” z jego „panią żoną”.

Raczej z racji retoryczno-tradycyjnych, a może także z powodu obracania się autorów analizowanych tu wypowiedzi w kręgach arystokracji na określenie żony używa się terminu *uxor*, nie mającego może tak specyficznego, uczuciowego charakteru, jak termin *coniuga*, czyli towarzyska życia, partnerka²². Odpowiada to określeniu męża przez termin *maritus*, pozbawionego raczej podtekstów uczuciowych²³.

Zaznaczone w korespondencji cechy żon nie mają na ogół wyraźnie normatywnego charakteru, ale też wyróżnienie ich i podkreślenie w takich pismach, jak nasza korespondencja ma wagę akceptowanych wzorców i zachowań. W pożyciu małżeńskim znaczną rolę odgrywają uczucia. Miłość między małżonkami znajduje poparcie na równi ze zgodnością pożycia. Egzystencja oparta na wzajemnym zaufaniu, satysfakcji z bycia razem opartej na żywszych uczuciach wydaje się być traktowana jako oczywistość. Powrót do domu, gdzie czeka partner uspokaja, tworzy atmosferę bezpieczeństwa. Utrata żony (jak i dzieci) to ostateczna klęska, zawalenie się ustabilizowanego świata²⁴. Walory zgodnego pożycia podkreśla Fronto w idealnym obrazie małżeństwa córki: *Moja córka była bardzo mądra, doznała miłości od najlepszego z ludzi. Dogadzał jej i dbał o nią, stale z nią*

przebywał, ocierał jej łzy (po śmierci dziecka – J.J.), rozmawiał z nią kiedy chciała rozmawiać, był cichy, kiedy ona cicha²⁵. Stanie się jednością najwyraźniej jest ideałem Frontona, zabezpiecza jego zdaniem córkę przed przeciwnościami losu. Zgodność taka uświęca związek, wynosi go na wyżyny godne arystokracji i filozofów. Nie było to jeszcze wiek wcześniej takie oczywiste. Uważano raczej, zgodnie z tradycją grecko-hellenistyczną (na gruncie rzymskim częściowo reprezentowali takie postawy Cynceron i stoicy), iż małżeństwo przeszkadza w drodze do doskonałości²⁶.

Współżycie na poziomie porozumienia, tworzenia wspólnej płaszczyzny życia nie tylko z żoną, ale i przyjaciółmi znajduje odbicie w fakcie częstego przekazywania pozdrowień między członkami rodziny Marka i Frontona. Obaj pamiętają o swoich żonach, w imieniu żon przesyłają pozdrowienia także swoim żonom (Gratia Faustynie i odwrotnie). One też ustami mężów pozdrawiają Marka bądź Frontona²⁷. Nie dziwi więc uznanie jako podstawowej cechy żon – mądrości oraz, w ogóle u kobiet, wykształcenia²⁸. Zrozumiałe jest tym samym krytykowanie Katona przez Frontona za poglądy, iż żonę należy trzymać z dala od spraw publicznych²⁹.

W ideale formowanym przez Frontona i jego korespondentów mieści się też życzenie, aby kobieta posiadała dużo dzieci. Znaczna śmiertelność w rodzinach Marka Aureliusza i Frontona zmuszała do przyjęcia takiego stanowiska, ale też wpływała na niechęć dopełnienia dziećmi jedności małżeńskiej³⁰. Nie dziwi więc, że – jak wspominałem – Marek i Fronton określają żony terminem *mea*. Można założyć, iż tak samo żony mówiły o swoich mężach. Nie pisały jednak, a w każdym razie nie publikowały swojej korespondencji³¹. Jest to sygnał, iż nie możemy jednak przykładać naszej miary do ówczesnego partnerstwa, jak i do całej tamtej kultury. Kobiety, jak przypominał M. I. Finley, nie wypowiadały się wprost, nie zachowały się na ogół źródła ich autorstwa. Ich funkcjonowanie było specyficzne i pełne niuansów, co nie oznacza, że nie realizowały swoich celów ze skutecznością równą dzisiejszej³².

PRZYPISY

- ¹ Por. ogólnie na temat tego okresu M. Hammond, *The Antonine Monarchy*. London 1969; M. Cary, H. H. Scullard, *Dzieje Rzymu*. Tł. J. Schwakopf, t. 2. Warszawa 1992, s. 200–292; ze starszych np. L. Piotrowicz, *Dzieje rzymskie*. Warszawa 1934, s. 661–689
- ² F. Portalupi, *Marco Cornelio Frontone*. Torino 1961, s. 9–21, por. także S. Mazzarino, *Trattato di storia romana*. T. 2. Roma 1962
- ³ T. Łoposzko, *Zarys dziejów społecznych cesarstwa rzymskiego*. Lublin 1989, s. 12–35; G. Alföldy, *Historia społeczna starożytnego Rzymu*. Tł. A. Gierlińska. Poznań 1992, s. 158–179
- ⁴ T. Sinko, *De romanorum viro bono*. „Rozprawy Wydziału Filologicznego PAU” 36, 1909, s. 267–300

- ⁵ F. Portalupi, op. cit., s. 39–54; H. I. Marrou, *Historia wychowania w starożytności*. Tł. St. Łoś. Warszawa 1969, s. 396–405; S. F. Bonner, *Education in Ancient Rome*. Berkeley 1977, s. 97–111
- ⁶ J. Jundziłł, *Teoretyczne problemy wychowania w rodzinie rzymskiej (III w. p.n.e.–III w. n.e.)*. Bydgoszcz 1987, s. 250–430
- ⁷ *Afryka rzymska* por. np. T. Kotula, *Afryka Północna w starożytności*. Wrocław – Warszawa 1972, s. 332–374; S. Raven, *Rome in Africa*. London–New York 1993, s. 64–131
- ⁸ *Znaczniejsze biografie Frontona*: D. Brock, *Studien in Fronto and his Age*. Cambridge 1911; F. Portalupi, op. cit.; E. Champlin, *Fronto and Antonine Rome*. Cambridge Mass.–London 1980. *Analiza twórczości*: P. V. Cova, *I Principia Historiae e le idee storiografiche di Frontone*. Napoli 1970; F.R.D. Goodyear, *Fronto*. W: *The Cambridge History of Classical Literature*. Vol. 2, ed. E. J. Kenney. Cambridge – London 1982, s. 676
- ⁹ *Wprowadzenie w stosunki rodzinne Marka oraz przyjaźń z Frontonem* por. Ch. Parain, *Marek Aureliusz*. Tł. J. Rogoziński. Warszawa 1962; A. Birley, *Marcus Aurelius*. London 1966
- ¹⁰ M. von Albrecht, *Geschichte der römischen Literatur*. vol. 1–2, München 1992, s. 1139–1141, por. *Marco Aurelio Latino*. Ed. L. Pepe. Napoli 1967
- ¹¹ F. R. D. Goodyear, op. cit., s. 676; M. Cytowska, H. Szelest, *Literatura rzymska. Okres cesarstwa*. Warszawa 1992, s. 445–447
- ¹² *Por. teksty i komentarz: The Correspondence of Marcus Cornelius Fronto*. Ed., transl. C. R. Haines, vol. 2. London 1988, s. 249–320. *Materiał źródłowy wg tego wydania oraz M. Cornelius Fronto, Epistulae*. Ed. M. P. J. Van Den Hout. Leipzig 1988
- ¹³ E. Champlin, op. cit., s. 25–27; C.R. Haines, op. cit., s. XXXIX. On też (s. 13 przyp. 2) przypuszcza, iż Gratia urodziła się między 140 a 145 r.
- ¹⁴ R. Helm, *Apuleius von Madaura*. W: *Reallexikon für Antike und Christentum*. Stuttgart 1960, s. 573–574; M. von Albrecht, *Meister römischer Prosa von Cato bis Apuleius*. Heidelberg 1983, s. 197–198; R. M. Ogilvie, *Roman Literature and Society*. London 1991, s. 273
- ¹⁵ *Opinie autorów antycznych (Diona Kasjusza, SHA) obarczają winą za kłopoty małżeńskie Faustynę, oekarzając ją o brak wierności, wybujały seksualizm itd. Tłumaczy się to chęcią wyjaśnienia występku charakteru jej syna Kommodusa. Sądząc z zachowanej korespondencji i przekazów obiektywnych ich małżeństwo mogło być dosyć udane (duża ilość dzieci, gloryfikacja pamięci Faustyny po jej śmierci)* por. Ch. Parain, op. cit., s. 86–91; 235; A. Birley, op. cit., s. 306–307
- ¹⁶ A. Birley, op. cit., s. 156–157 i passim
- ¹⁷ Np. J. P. V. D. Balsdon, *Roman Women*. London 1974; S. B. Pomeroy, *Goddess, Whores, Wives, and Slaves*. London 1976
- ¹⁸ *Ad. M. Caes. I. 8, 7–143 r.* (Loeb. 1. 124 – dalej w nawiasach inny wariant numeracji, nr tomu i strona z edycji C. R. Heineca)
- ¹⁹ Por. J. Jundziłł, op. cit., s. 41–44; 185–201; 338–349; id., *Partnerstwo w małżeństwie rzymskim – typy i modele*. „*Miscellanea Anthropologica et Sociologica*” 1993, z. 2, s. 89–96
- ²⁰ *Ad. M. Caes. V. 6 (21–1. 192); V. 12 (27–1. 198); V. 14 (2a. 198); V. 17 (32–1. 200); V. 22 (37–1. 210); V. 27 (42–1. 214); V. 18 (33–1. 224); V. 37 (52–1. 238); V. 40 (1. 242); V. 44 (59–1. 246); V. 46 (61–1. 249); V. 52 (67–1. 250); V. 54 (69–1. 250); V. 56 (7–1. 252)*. Wiele z tych określeń może odnosić się do tak samo tytułowanej matki Marka, gdyż z treści nie zawsze wynika kogo Fronto pozdrawia. Por. R. Kamienik, *Dominus coniux*. „*Balkanica Posnaniensia. Acta et studia*” 1984, s. 197–200. Natomiast S. Treggiari (*Roman Marriage*. Oxford 1991, s. 239, 258) podkreśla jego oficjalność, opiera się jednak przy tym na zbyt skromnym materiale źródłowym.
- ²¹ *Ad. M. Caes. et invicem III. 12 – 139 r?* (1. 16); V. 8 (23 –1. 196 - może dotyczyć matki Marka) por. R. Kamienik, *Z zagadnień życia rodzinnego niewolników w Rzymie za Cesarstwa*. „*Antiquitas*” 1976, s. 49–77. *Matrona – Ad. M. Caes. IV. 10 (1. 188)* por. S. Treggiari, op. cit., s. 414

- ²² Ad M. Caes. II. 8 (1. 146); III 20 (1. 172); V. 30 (45–1.228); V. 33 (48–1. 232); De nep. amis. II. 10 (2. 232). Coniuga por. J. P. Hallett, *Fathers and Daughters in Roman Society*. Princeton 1984, s. 219–243; S. Dixon, *The Roman Family*. Baltimore – London 1992, s. 61–90
- ²³ De nep. amis. II. 7 (2. 228) por. S. Treggiari, op. cit., s. 6–7, 14
- ²⁴ Ep. graec. 2. 2 (1. 148 – *filantropos*); Ad M. Caes. et invicem III. 11 (1. 12); De nep. amis. 2. 7 (2. 228); 2. 10 (2. 232: *Dein casibus misserimis adflictus, tum uxorem amisi...*)
- ²⁵ De nep. amis. 2. 7 (2. 228): *Sapient mea filia: viro omnium quantum est hominum optimo adquiescet: is eam consolabitur pariter lacrimando pariter suspirando «pariter» loquendo pariter conticiscendo.*
- ²⁶ Ad M. Caes. V. 33 (48 – 1. 232) por. J. Jundziłł, *Teoretyczne...* s. 150–154; 279–287
- ²⁷ Np. Ad M. Caes. II. 8 (1. 144); V. 32 (1. 230); V. 35 (1. 234)
- ²⁸ De nep. amis. 2. 7 (2. 229)
- ²⁹ Ad M. Caes. III. 20 (1. 172)
- ³⁰ Ad amicos I. 12 (2. 172). *Dzielnosc, smiertelnosc w rodzinach arystokratycznych* por. m. in. W. Suder, *Kloto, Lachesis, Atropos*. Wrocław 1994, s. 26–37 i podana tam literatura naukowa. Nie wiadomo, co ma oznaczać wtroczenie w jednym z listów (Ad M. Caes. II. 8 – 1. 146), iż żona Frontona, prawnika, powinna jeść więcej. Być może jest to jeden z kwiecistych fragmentów retorycznych oznaczający chyba to, iż żyje tylko pocałunkami matki Marka, która jest jej przyjaciółką. Dlaczego jednak Fronton podkreślał, że chodzi o żonę prawnika?
- ³¹ Ad M. Caes. II. 8 (3 razy – 1. 144 i nn.); Ep. graec. 2. (1. 147). Zachowały się listy Faustyny do Marka (*Scriptores Historiae Augustae*; Vulcatius Gallicanus, *Vita Avidii Cassii* 9. 11; 10. 1), ale ich autentyczności nie można być pewnym z racji charakteru tego utworu.
- ³² M. I. Finley, *Silent Women. W: Aspects of Antiquity*. Oxford 1968, s. 124–136

**MARIMONIMONY AMONG THE HIGHEST CLASS
IN ROME DURING THE 2nd CENTURY INCLUDED
IN THE *CORRESPONDENCE* OF M. CORNELIUS FRONTO**

Summary

I have analysed information about marriage (an attitude towards a woman; position of a woman and man, mutual relationships of a married couple) to make the analysis of information about family life and children's education, included in Fronto's (about years 95–165) correspondence, more completed. This source is very valuable, because it relegates opinions from some the most important persons of the II century: Marcus Aurelius, Fronto, their families and friends. This correspondence may become a base for confrontation of theories and reality of marriage. In Fronto's life and according to his opinions, women (wives, grand mothers, other relatives) play an insignificant part, but still they are receded in the background. An attitude towards them is determined not only by their social position, but also by their intelligence and personality. Intellectual partnership is obviously emphasised, what is connected with a life partnership between a husband and a wife. This aspiration for unity, though consisting of male and female elements who are different in their quality, creates samples and practises of matrimonial life included in Fronto's correspondency.